

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 445 / 17 września 2017 ISSN 2080-0010

XXIV Niedziela Zwykła



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 27,30-28,7

Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik. Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Opuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy.

Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia?

Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; - na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, - na przykładzie Najwyższego, i daruj obrazę!

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 103,1-4.9-12

Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia

Błogosław, duszo moja, Pana,
i wszystko co, jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego
dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie Twoje winy
i leczy wszystkie choroby,

On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Nie zapamiętuje się w sporze,
nie płonie gniewem na wieki.

Nie postępuje z nami
według naszych grzechów

ani według win naszych nam nie odpłaca.

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.
Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsunął od nas nasze winy.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 14,7-9

Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 13,34

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.

EWANGELIA

Mt 18,21-35

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprawiono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współslug, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsludzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło.

Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współslugą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Oto słowo Pańskie.

Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 10.09.2017 do 08.10.2017

**Módlmy się, aby młodzież,
szczególnie z naszej parafii, która szuka
sensu życia, otoczona była zrozumieniem
i szacunkiem oraz spotykała na swojej
drodze cierpliwych i pełnych miłości
nauczycieli.**

W Klimatach:

17.09.1939r. - Armia Czerwona
wkroczyła na teren
Rzeczypospolitej Polskiej 2

Cd. W Wilanowie pod okupacją
niemiecką 2

Ulica Klimczaka 3

Moje Westerplatte - Krucjata
Wyzwolenia Człowieka 3

„Różaniec do granic” 4

KOMENTARZ

W jednym z polskich starych przebojów możemy usłyszeć słowa „Ja ci wszystko przebaczę, gdy Cię znowu zobaczę”. Wiemy jednak wszyscy, że tak dobrze jest tylko w piosenke.

W życiu jest inaczej. Przebaczenie, a szczególnie wszystkiego jest trudne. Nieraz latami nosimy do kogoś w sercu urazę. Często się słyszy słowa „nie daruję do grobowej deski”.

Człowiekowi trudno jest przebaczyć, choć sam pragnie przebaczenia i często z niego korzysta. Człowiek wręcz żyje, bo mu przebaczone. Prosi o przebaczenie i litość jak ów sługa z Ewangelii. Ale kiedy przyjdzie na niego kolej, zamyka swoje serce.

Na pytanie Piotra ile razy ma przebaczyć bratu, Jezus odpowiedział że 77 razy. Dla Żydów i uczniów Chrystusa liczba 77 to liczba symboliczna, która oznacza po prostu zawsze. Znamiennie jest, że ilekroć Jezus mówi nam o przebaczeniu, skupia się na samym akcie, czynności, a nie na uczuciach, które temu towarzyszą.

Zatem dla uczniów Chrystusa gotowość przebaczenia ma być nieograniczona. Chrześcijaństwo jest bowiem religią przebaczenia i miłosierdzia. Bez przebaczenia nie ma miłości. A być chrześcijaninem to znaczy umieć przebaczać.

ks. Michał Dubicki

Sowiecka napaść na Polskę była realizacją układu podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku przez ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (premiera).

Pakt Ribbentrop-Mołotow nazywa się często **IV rozbiorem Polski**. Ta nazwa dobrze oddaje jego istotę. Dwa sąsiadujące z Polską państwa zawarły porozumienie dotyczące podziału jej terytorium pomiędzy siebie. Po kilku tygodniach porozumienie to zostało zrealizowane.

Pakt Ribbentrop-Mołotow przyniósł Hitlerowi pozornie mniejsze korzyści niż Stalinowi: terytorium polskie na zachód od linii Wisły oraz uznanie Litwy za niemiecką strefę wpływów. Ale Hitler otrzymywał równocześnie - i to było bezcenne - gwarancje neutralności Moskwy w jego konflikcie z Zachodem. Groźba wojny na dwa fronty, przynajmniej w najbliższym czasie, przestawała istnieć dla Niemiec.

Obaj partnerzy podpisujący pakt na Kremlu traktowali go jako rozwiązanie doraźne. Obaj mieli cele o wiele bardziej ambitne niż rozbiór Polski czy podporządkowanie republik nadbałtyckich. Były to cele sprzeczne, dlatego wojna pomiędzy III Rzeszą i Związkiem Radzieckim była nieunikniona

prof. Andrzej Garlicki

Reakcją na wiadomość o sowieckiej napaści na Polskę tak wspominał szef sztabu Naczelnego Wodza gen. Wacław Stachewicz:

Nie znajduję słów, które by oddały nastrój przynębienia, jaki zapanował. Ani Naczelny Wódz, ani nikt z nas, oficerów Sztabu, nie miał najmniejszych wątpliwości co do charakteru, w jakim Sowiety wkroczyły do Polski. Było dla nas jasne, że dostaliśmy podstępny cios w plecy, który przesądzał ostatecznie o losach kam-

panii i niweczył ostatnią nadzieję prowadzenia zorganizowanej walki na terenie Polski.

(...) W pierwszym momencie spontaniczną reakcją na otrzymane wiadomości był odruch bić się z Sowietami. Po prostu trudno było pogodzić się z myślą, żeby nowy agresor bez oporu zajmował nasz kraj, żeby bezprzykładowy, zdradziecki jego czyn pozostał bez zbrojnej odpowiedzi z naszej strony. Szybko jednak nastąpiła refleksja. Czym się bić?

Całość wojsk zwrócona była przeciw Niemcom, związana ciężkimi walkami odwrotowymi. Granicę sowiecką dozorywały jedynie słabe oddziały KOP, za którymi znajdowały się różne luźne formacje etapowe, tyłowe, dowództwa lokalne i ewakuowane z zachodniej części Polski itp. Walkę tymi wojskami prowadzić było niemożliwe. A zresztą w jakim celu?

Wobec masowej inwazji sowieckiej, walka taka żadnego konkretnego rezultatu dać nie mogła. Chodzić mogło tylko o jeden cel - o zbrojną demonstrację, protest wobec świata przeciwko podstępnej agresji drugiego wroga. A protestem tym były strzały cofających się oddziałów KOP, skierowane przeciw czołowym oddziałom najeźdźcy.

W sumie w starciach z Armią Czerwoną zginęło ok. 2,5 tys. polskich żołnierzy, a ok. 20 tys. było rannych i zaginionych. Do nie-

woli sowieckiej dostało się ok. 250 tys. żołnierzy, w tym ponad 10 tys. oficerów, którzy na mocy decyzji podjętej 5 marca 1940 roku przez Biuro Polityczne WKP(b) zostali rozstrzelani.

Straty sowieckie wynosiły ok. 3 tys. zabitych i 6-7 tys. rannych. Wkraczająca na ziemię Rzeczypospolitej Armia Czerwona zachowywała się równie bestialsko jak wojska niemieckie. Przykładów zbrodni popełnianych na polskich wojskowych, policjantach i cywilach jest wiele, m.in. w Grodnie po zajęciu miasta Sowietcy wymordowali ponad 300 jego obrońców, na Polesiu 150 oficerów, a w okolicach Augustowa 30 policjantów.

Zgodnie z propozycją Stalina przeprowadzona została korekta podziału terytorialnego ziem polskich. Granica pomiędzy ZSRS a III Rzeszą przebiegać miała odtań wzdłuż linii rzek San-Bug-Narew-Pisa.

W wyniku dokonanego rozbioru Polski Związek Sowiecki zagarnął obszar o powierzchni ponad 190 tys. km kw. z ludnością liczącą ok. 13 mln. Okrojona Wileńszczyzna została przez władze sowieckie w październiku 1939 roku uroczysto przekazana Litwie. Nie na długo jednak, bowiem już w czerwcu 1940 roku Litwa razem z Łotwą i Estonią weszła w skład ZSRS.

Liczba ofiar wśród obywateli polskich, którzy w latach 1939-1941 znaleźli się pod sowiecką okupacją, do dziś nie jest w pełni znana.

Źródło: Internet

W Wilanowie pod okupacją niemiecką - cd.

W dniu 22 czerwca 1941 r. armia niemiecka rozpoczęła realizację planu „Barbarossa” atakując swojego dotychczasowego sojusznika Związek Radziecki, z którym wspólnie we wrześniu 1939 r. dokonała agresji na Polskę. W wyniku podpisanych w dniu 23 sierpnia 1939 r. porozumień Niemcy i Rosja dokonały IV rozbioru naszej Ojczyzny, dzieląc się jej terytorium mniej- więcej po połowie.

Blyskawiczne postępy ofensywy armii niemieckiej spowodowały, że do niewoli trafiła tysiące jeńców radzieckich, dla których trzeba było wybudować wiele obozów. Jeden z takich obozów powstał w Wilanowie. Mieścił się on na części pasternika należącego do gospodarzy wilanowskich, położonego między ulicą Wiejską (dzisiaj Biedronki), a jeziorem Wilanowskim. Wybudowali go Żydzi przywiezieni z warszawskiego getta w miesiącach wrzesień – październik 1941 r. Obóz składał się z dwóch baraków i latryny, ogrodzonych podwójnym płotem z drutów kolczastych oraz z baraku stojącego poza ogrodzeniem, w którym pełnili służbę i mieszkali żandarmi. Była to filia Stalagu 368 w Beniaminowie k/Zegrza.

Komendantem wilanowskiego obozu był

żandarm o nazwisku Fisher, zwany „Rudy” ze względu na kolor włosów.

Jak wspominali okoliczni mieszkańcy, do obozu, trafiło w listopadzie 1941 r. około 500 bardzo wynędzniałych i głodnych jeńców. W początkowym okresie żandarmi przymykali oczy, gdy hrabina Beata Branicka i miejscowi gospodarze dokarmiali tych nieszczęsnych ludzi. W późniejszym czasie zostało to surowo zabronione. Jeńcy radzieccy zatrudnieni byli przy naprawie i podwyższaniu wału wiślanego na Zawadach i zmianie jego przebiegu na Kępie Zawadowskiej w rejonie tzw. „Suchej Trawy”. Ciężka praca ponad siły, zimą siarczysty mróz i ciągły głód, powodowały bardzo dużą śmiertelność wśród jeńców. Zmarli byli wywożeni na tzw. ruski cmentarz, który znajdował się między Aleją Zwycięzców (dzisiaj Obomicka), a cmentarzem parafialnym, na zachód od wylotu ulicy Jaworowskiej (dzisiaj Rumiana). Był to teren ok. 40 x 40 metrów, wydzielony z sołtysówki, obsadzony po wojnie strzelistymi topolami włoskimi. Ostatni jeńcy radzieccy zostali na nim pochowani wiosną 1942 r. Cmentarz ten w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w.

zlikwidowano, przenosząc szczątki jeńców tam spoczywających na cmentarz żołnierzy radzieckich mieszczący się w Warszawie przy ulicy Żwirki i Wigury.

Po wymordowaniu i zamęczeniu jeńców, Niemcy przywieźli tu Żydów, których wykorzystywali do różnych prac m. in. naprawy i budowy nowych wałów, czyszczenia cieków wodnych, remontów dróg. W obozie dużą grupę stanowili Żydzi mieszkający przed wojną w Falenicy i jej okolicach. Mieszkańcy Wilanowa wspominali dwóch braci Górewiczów, których znali jeszcze z lat trzydziestych, gdy przyjeżdżali tutaj handlować z miejscowymi gospodarzami.

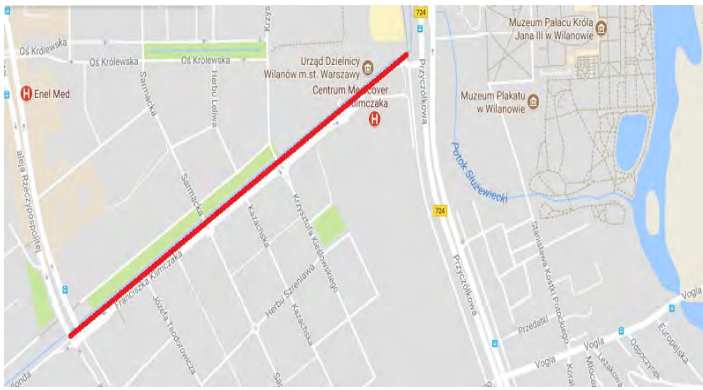
Po wybuchu powstania w getcie warszawskim, Niemcy część Żydów rozstrzelali nad Blakiem, częścią jeziora Wilanowskiego, znajdującego się przy obozie, a drugą grupę nad Wisłą na Kępie Zawadowskiej.

Po wojnie teren zajmowany przez obóz był z powrotem pasternikiem, na którym wypasane były krowy i konie.

CDN.

Krzysztof Kanabus

Krucjata Wyzwolenia Człowieka



Józef Klimczak - artysta sztukator z Powsinka powinien być patronem ulicy.

Zakątki i ulice Wilanowa

Ulica Klimczaka

W naszej świadomości od wielu lat funkcjonuje przekonanie, że ulica Franciszka Klimczaka poświęcona jest wybitnemu sztukatorowi, pracującemu w Pałacu Wilanowskim, autorowi dekoracji sztukatorskich wewnątrz kopuły w kaplicy pałacowej, wystroju kaplic św. Anny i Najświętszej Maryi Panny oraz samego kościoła św. Anny w Wilanowie.

Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że również w innych budowlach wznoszonych dla Potockich przez Marconiego, chociażby w pałacu w Natolinie, ozdoby sztukatorskie wykonywał właśnie Klimczak. I to by było dobre przekonanie, gdyby nie małe ale... Podjęta przez niżej podpisanych, próba ustalenia życiorysu patrona tej ulicy doprowadziła do niespodziewanego odkrycia, otóż okazało się, że zaszła pomyłka w imieniu Klimczaka. Badania prowadzone na podstawie archiwaliów – przede wszystkim metryk przez współautorkę artykułu - wykazały bezspornie, że patronem tej ulicy powinien być Józef Klimczak, a nie jego brat bliźniak, bądź jego brat stryjeczny, obaj noszący imię Franciszek. Po prostu Rada Narodowa Dzielnicy Mokotów, przy nadawaniu nazwy nie przeprowadziła należytej kwerendy w aktach stanu cywilnego ani archiwach. Nazwa ulicy nadana uchwałą z dnia 21 grudnia 1962 r. zawierała błędne imię. I tak to trwa do dzisiaj.

Ostatnio strona internetowa Muzeum Jana III podaje następujący opis kaplicy znajdującej się w Pałacu Wilanowskim: *Powstała w latach 1852-1861 z inicjatywy Aleksandry Augustowej Potockiej dla uczczenia zmarłego w Wilanowie w 1696 r. Jana III So-bieskiego. Projektowali ją w 1852 r. współpracujący ze sobą architekci Potockich: H. Marconi i F. M. Lanci. Ołtarz wraz z tabernakulum oraz dekoracja ścian, drzwi i okien są dziełem Włocha L. Cariminiego, a wzorowana na Madonnie Sykstyńskiej Rafaela statua Matki Boskiej rzeźbiarza włoskiego V. Gaiassiego. Sztukową dekorację kopuły wykonał miejscowy sztukator z Powsinka, Józef Klimczak. Odlane w brązie drzwi pochodzą z warszawskiej ludwisarni K. Mintera (1852- 1853), a cztery płaskorzeźby ze scenami ewangelicznymi - z paryskiego zakładu J. B. Lavastre'a (1853 r.).*

Autorem pięknych dekoracji, z których wykonaniem nie mogli sobie poradzić zagraniczni artyści, był Józef Klimczak, artysta sztukator z Powsinka i to on, a nie któryś ze wspomnianych wyżej jego braci Franciszków, powinien być patronem ulicy.

Pomyłka w imieniu Klimczaka zaistniała i utrwaliła się już dość dawno, a zdecydował o tym zapewne przekaz z drugiej połowy XIX wieku Feliksi Egierówny, bibliotekarki Aleksandry Augustowej Potockiej. W książce Hanny Muszyńskiej-Hoffmannowej „Panie na Wilanowie” wydanej w 1967 roku znajdujemy taki opis sporządzony na podstawie pamiętników Egierówny:

(...) pan Marconi wymarzył w wilanowskiej pałacowej kaplicy stiukową dekorację, opartą o wzory przepiękne mistrza włoskiego renesansu Sansovina, która by pokryła wnętrze kopuły. Nie było jej jednak komu odtworzyć – ot dylemat... Na szczęście pani Augustowa miewała ogromnie śmiałe pomysły i wierzyła sztuce ludu. A że produkował się naówczas prymitywnymi wprawdzie, ale nadwyzczaj porównywanymi rzeźbami pewien samouk, bo kowal z profesji w Powsinku, Klimczak zwał się ten człeczyna, pani Augustowa orzekła arbitralnie: Przywołać Franciszka. Franciszek Klimczak, oto właściwy człowiek dla panów artystów.

Dalsza część opisu mówi, że Franciszek Klimczak nie zawiódł pani Augustowej Potockiej i wykonał swoją pracę nadwyzczaj rzetelnie (...) *wiedziony chyba instynktem gorącego i nabożnego serca, upiększył kaplicę tak, że pielgrzymowali do niej ludzie nie tylko z Warszawy, nie tylko z okolicznych wiosek, ale bracia zza kordonów – z Krakowa i Poznania.*

Wyjaśnienia wymaga też krzywdząca dla Józefa opinia, że był on samoukiem, choć talent wrodzony miał duży. Z pewnością pobierał nauki nie tylko w zakresie sztukaterii, ale nauki ogólne, bowiem w metryce urodzenia swego syna Jana Wilhelma z 1850 roku złożył bardzo wyrobiony i staranny podpis, co świadczy, że często i dużo pisał. Jako autor precyzyjnych motywów na sklepieniach w Pałacu Wilanowskim i kościele św. Anny musiał umieć dokonywać pomiarów, a więc umiał nie tylko liczyć, ale i znać geometrię oraz inne działy matematyki. Z pewnością uczył się rysunku, rzeźby i wielu innych dziedzin nauki, bez których sztukatorstwo na tak wysokim poziomie artystycznym nie byłoby możliwe.

Poza tym, czy mistrzowie włoscy, a i sama Aleksandra Potocka zatrudniłyby do tak odpowiedzialnej pracy samouka, wiedząc, że nie ma ku temu odpowiedniego wykształcenia? Z pewnością nie!!! **CDN.**

Danuta Bekalarek
Krzysztof Kanabus

Od 36 lat jestem członkiem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka powołanej przez Czci-godnego Sługę Bożego Ks. Franciszka Błachnickiego w odpowiedzi na apel Ojca Świętego, Jana Pawła II skierowany do Polaków, abyśmy przeciwstawiali się wszystkim, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa.

Krucjata została uroczystie ogłoszona w obecności Ojca Świętego, Jemu oddana i przez Niego pobłogosławiona podczas pierwszej pielgrzymki do Polski 8 czerwca 1979 r. w Nowym Targu.

Przylączyłam się do KWC w 1981 roku podczas rekolekcji oazowych składając dobrowolnie dar abstynencji jako zadość-uczynienie za grzechy pijaństwa i wyraz miłości do ludzi uzależnionych, ale też wierząc, że abstynencja jest skutecznym środkiem przemiany obyczajów. Zrezygnowałam z picia, kupowania i wydawania pieniędzy na alkohol, ponieważ jako osoba wolna, chciałam sensownie pomagać osobom uzależnionym od alkoholu.

W czasie studiów wielokrotnie byłam zapraszana do wznoszenia toastów za zdrowie znajomych, ale kiedy przekonano się, że moja decyzja dotycząca abstynencji jest nienegocjowalna, zaakceptowano ten styl i namawianie mnie do picia alkoholu skończyło się.

Zdarzyło się jednak, że na początku lat 90-siątych XX wieku wyjechałam służbowo za wschodnią granicę i tam odmowę „wypicia za powodzenie współpracy” uznano prawie jak zdradę stanu lub szpiegostwo, które należy surowo ukarać. Próbowano wlać mi alkohol do gardła na siłę i przez chwilę myślałam, że złamię mi kark i stracę życie. Koledzy z pracy stanęli w mojej obronie i w końcu zostawiono mnie w spokoju.

Zdarzały się i inne sytuacje kiedy broniłam przynależności do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka jak Westerplatte, ale już nie groziła mi za to utrata życia, tylko wysmianie lub społeczna izolacja.

W sumie dzięki KWC czuję się człowiekiem wolnym, a dzięki Bożej pomocy nie lękam się trudnych sytuacji życiowych, które czasami są próbą mojej wiary.

Elżbieta

Czekamy na kolejne historie naszych parafian, o tym, w jaki sposób i w jakich okolicznościach stawali w obronie np. wiary, Kościoła, zasad moralnych, wartości chrześcijańskich, uczciwości, czystości, podjętych przed Bogiem zobowiązań, itd.

Prosimy o przesyłanie ich na adres Redakcji lub kancelarii parafialnej podane w stopce redakcyjnej.

Redakcja

XXIV Niedziela Zwykła – 17 września 2017 r.

- Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00, a po nich modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
- Pierwsze spotkanie dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej i ich rodziców odbędzie się o godz. 11.00 w kościele.
- Odpowiadając na prośbę s. Lucyny Grzasko - werbistki Misjonarki z Ukrainy, od następnej niedzieli, przez okres dwóch tygodni będzie organizowana zbiórka różańców dla dzieci, rodzin i żołnierzy z Ukrainy. Jeżeli w Państwa domach znajdują się różańce niewykorzystane, na których nikt się nie modli, to prosimy o przyniesienie ich do kościoła i złożenie w przeznaczonym na zbiórkę pudełku wystawionym na stoliku z prasą. Będzie to nasz skromny udział w misji ewangelizacji. Ludzie z Ukrainy niejednokrotnie nie mają pieniędzy na podstawowe środki do życia, nie mówiąc o dewocjonaljach, do których na Ukrainie dostęp nie jest łatwy. Ofiarowując im różańce pomożemy wypełnić wezwanie Matki Bożej z Fatimy, aby modlić się na różańcu.
- Na tacę, z poprzedniej niedzieli, przeznaczoną na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie zebraliśmy 7966 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
- W ramach inicjatywy „Różaniec do granic”, 07.10.2017 r., w 319 kościołach stacyjnych na terenie 22 diecezji na obrzeżach Polski odbędzie się modlitwa różańcowa o pokój dla Polski i całego świata. Parafialna Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym włącza się w tę inicjatywę i organizuje wyjazd do Niemirowa, do parafii pw. św. Stanisława BPM. Całkowity koszt wyjazdu to 55 zł. Zgłoszenia na wyjazd oraz informacje o programie można uzyskać pod nr telefonu 693 251 521.
- Rozpoczynamy po wakacjach przygotowania do sakramentu bierzmowania. Pierwsze spotkanie dla grupy kontynuującej przygotowanie odbędzie się w czwartek 21 września br. o godz. 19.00 w Kanonii. Natomiast pierwsze spotkanie dla grupy rozpoczynającej przygotowanie odbędzie się we czwartek, 28 września br. o godz. 19.00 również w Kanonii.
- Ośrodek Wsparcia Najuboższych zwraca się z prośbą do osób które posiadają zbędne łóżeczko dziecięce o przekazanie go do kancelarii parafialnej. Przekażemy je potrzebującej rodzinie z małym dzieckiem.
- W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w poniedziałek, 18 września, wspomnienie św. Stanisława Kostki, zakonnika,
 - w środę, 20 września, wspomnienie św. męczenników Andrzeja Kim Taegona, kapłana, Pawła ChongHasanga i towarzyszy,
 - w czwartek, 21 września, święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty,
 - w sobotę, 23 września, wspomnienie św. Pio z Pietrelciny, kapłana.
 Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
- W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
 - Łukasz Gajda, kawaler z parafii tutejszej i Agata Łukasiak, panna z parafii tutejszej - zapowiedź II.
 - Paweł Reszelewski, kawaler z parafii pw. św. Łukasza Drzewicy i Agata Ilona Świsł, panna z parafii tutejszej - zapowiedź I.
 Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

„Różaniec do granic”

„Nie ma w życiu problemu, którego nie można rozwiązać za pomocą różańca” - siostra Lucja z Fatimy.

7 października 2017 r. w 319 kościołach stacyjnych na terenie 22 diecezji na obrzeżach Polski nastąpi modlitwa różańcowa o pokój dla Polski i całego świata. Akcja jest kontynuacją ubiegłorocznej Wielkiej Pokuty, która zgromadziła 150000 osób na Jasnej Górze.

Różaniec jest potężną bronią w walce ze złem, tak silną, że nie raz potrafił zmienić bieg historii, a tysiące świadectw i udokumentowanych cudów dowodzi, jego niezwykłej skuteczności. Maryja jest Królową Polski, przez całe pokolenia opiekuje się nami, w krytycznych momentach historii zawsze była przy nas, a my przy Niej. Jako ratunek dla świata, Matka Boża wskazuje na modlitwę różańcową.

Wierzmy, że jeśli różaniec zostanie odmówiony przez około milion Polaków na granicach kraju, to może nie tylko zmienić bieg zdarzeń, ale otworzyć serca naszych rodaków na działanie Łaski Bożej.

Potężna modlitwa różańcowa może wpłynąć na losy Polski, Europy, a nawet i całego świata. Maryja, podczas każdego niemal objawienia, prosi o modlitwę różańcową.

Zapraszamy wszystkich na wielką modlitwę „do granic” Polski, modlitwę do granic naszych możliwości, naszych lęków, naszych pragnień, do wyjścia poza granicę komfortu, codzienności i naszych przyzwyczajzeń, do włączenia się w ogólnopolską akcję modlitewną „Różaniec do granic”.

Wielka modlitwa zaplanowana jest na **sobotę 07.10.2017 r.** w Święto Matki Bożej Różańcowej, na zakończenie obchodów 100 rocznicy Objawień Fatimskich i w przededniu 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego dnia, wierni naszej Ojczyzny udadzą się na pielgrzymie szlaki wzdłuż granic Polski i otoczą nasz kraj swoją obecnością i modlitwą. Wspólnie chcemy się modlić za polskie rodziny, nawrócenie Polaków i pokój na świecie. Intencją modlitwy jest także ochrona przed zagrożeniami - "możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie i islamizacją".

Parafialna Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym organizuje wyjazd do Niemirowa, do parafii pw. św. Stanisława BPM. Całkowity koszt wyjazdu to 55 zł.

Zgłoszenia na wyjazd oraz informacje o programie można uzyskać pod numerem telefonu 693 251 521.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001
www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

